

Rządziocha wielka



RAFAŁ NESTOROW

Instytut Sztuki

Polska Akademia Nauk, Kraków

rafal.nestorow@ispan.pl

Dr Rafał Nestorow jest historykiem sztuki, znawcą historii rezydencji i ogrodów barokowych w Polsce.

Pałace, dwory i kościoły wznoszone przez magnatów w okresie baroku były wyrazem zarówno fascynacji artystycznych fundatorów, jak i dowodem potęgi ich rodów

„Pani dumna niesłychanie i rządziocha wielka (...) tak dobrego obrotu, że z całą Europą miała konferencyje”. W takich słowach o Elżbiecie z Lubomirskich Sieniawskiej (1669–1729) wyraził się autor „Pamiętników do panowania Augusta II” Erazm Otwinowski. Można by do tego dodać jeszcze: miłośniczką sztuki, wybitną fundatorką, której patronat artystyczny na przełomie XVII i XVIII stulecia zestawzić można jedynie z królewskim mecenatem Augusta II.

„Uczona dwórka”

Elżbieta Lubomirska przyszła na świat najprawdopodobniej w Końskowoli jako jedyne dziecko marszałka wielkiego koronnego Stanisława Herakliusza Lubomirskiego, jednego z najwspanialszych pisarzy i mecenasów doby staropolskiej, oraz Zofii z Opalińskich, wykształconej na „uczonym dworze” Ludwika Marii Gonzagi. Elżbieta mogła się poszczycić znakomitymi koligacjami rodzinnymi, a wśród jej przodków wielu zasłużyło się ważkimi fundacjami artystycznymi. Elżbieta odebrała staranne wychowanie w warszawskiej pensji siostr wizek. Kolejnym krokiem w edukacji młodej magnatki było przybycie (po 1676 roku) na dwór Marii Kazimiery d'Arquien Sobieskiej. Przebywanie u boku królowej miało kluczowe znaczenie dla jej późniejszych losów. Tam nabrała odpowiedniej ogłady, biorąc aktywny udział w życiu towarzyskim, uzyskując podstawy do późniejszej działalności polityczno-gospodarczej, a także kulturalnej. Opanowała sztukę konwersacji oraz arkana modnej gry romansowej, a w tej ostatniej umiejętności doszła do perfekcji, wykorzystując ją jako narzędzie gry politycznej. Rezolutna Lubomirska stała się jedną z najbardziej zaufanych dworek królowej. Z czasem zaufanie przerodziło się w serdeczną przyjaźń. Majętna i dobrze sytuowana dwórka była doskonałą partią. Ostatecznie w roku 1687 Elżbieta poślubiła Adama Mikołaja Sieniawskiego, dziedzica olbrzymich

dóbr na wschodnich terenach Rzeczypospolitej rozciągających się od krańców Podola po ziemię przemyską.

Polityka artystyczna

Połączenie splendoru i znaczenia rodu Lubomirskich z tradycją hetmańską oraz bogactwem Sieniawskich stanowiły doskonały punkt wyjścia do działalności polityczno-kulturalnej, której uwieńczeniem było otrzymanie przez Adama Mikołaja buławy wielkiej koronnej (1706) i kasztelanii krakowskiej (1710). Dało mu to pozycję pierwszego świeckiego senatora, a w okresie bezkrólestwa realną władzę jako zwierzchnika armii. Jak napisał XIX-wieczny historyk Ludwik Dębicki: „Sieniawscy doszli tak wysoko, że zdawało się, iż po Sasach czeka ich tron, na którym zasiadali Sobieski i Wiśniowiecki”. I choć tak się nie stało, to małżonkowie w swych licznych fundacjach kreowali się na pierwszą parę Rzeczypospolitej, nie kryjąc swych ambicji. Działania te nie były powodowane bynajmniej rozpowszechnioną w XVIII-wiecznej Europie modą na budowanie, ale polityką artystyczną hetmanostwa.

Sieniawscy posiadali blisko 60 mniejszych lub większych siedzib, w tym kilkanaście okazałych rezydencji, m.in. pałace



Portret Elżbiety z Lubomirskich Sieniawskiej, dzieło Adama Mányoki z początku XVIII wieku

Hungarian National Gallery



Rafał Nestorow

Fragment plafonu z pałacu w Wilanowie z wyobrażeniem Elżbiety Sieniawskiej jako Flory autorstwa Giuseppe Rossiego

w Warszawie, Wilanowie, Łubnicach, Lublinie, Krakowie, drewniane pałace w Przybysławicach, Oleszycach, Wysocku, warowne zamki w Brzeżanach, Międzyborzu, Starym Siole, Tęczynie, a także skromne „szlacheckie dworki” w Borszczowicach, Drozdowicach czy Laszkach. Mogli się poszczycić kilkudziesięcioma fundacjami sakralnymi, wśród których poczesne miejsce zajmują tej klasy dzieła co warszawska świątynia wizytek, kościół Pijarów w Krakowie, kościół Kapucynów we Lwowie czy Dominikanów w Sieniawie. Prowadzona z rozmachem na wielką skalę działalność fundacyjna była w dużej mierze możliwa dzięki sprawnemu warsztatowi artystycznemu, którego trzon tworzyło kilkunastu artystów i rzemieślników skupionych przy pałacu w Łubnicach pod przewodnictwem architekta Giovanniego Spazzia. Oprócz tego zatrudniano okresowo wykonawców do poszczególnych przedsięwzięć, wśród nich wymienić można choćby architekta Carlo Antonio Baya czy rzeźbiarza Johanna Geорга Plerscha.

Dla splendoru rodu

W działalności fundacyjnej hetmanowej Sieniawskiej widoczna jest cycerońska zasada *Publicam magnificentiam diligit* czyli „Osobom publicznym przystoi wspaniałość (majestat)”. Bogate dekoracje malarsko-rzeźbiarskie były swego rodzaju „kostiumami” symbolicznymi i tak też były odczytywane przez współczesnych. Przywołać tu można opinię szlachcianki Zuzanny Mogińskiej, dotyczącą rozbudowywanego pałacu w Łubnicach, „gdzie w tak wielkiej i extraordinaryney ozdobie znalazłszy pałac przyznaję, że mu tylko baldachynu królewskiego niedostaje, który nadzieją Boga spodziewam się wkrótce oglądać”. Szczególna rola w budowaniu wizerunku potężnej magnatki odegrała dawna królewska rezydencja w podwarszawskim Wilanowie, zakupiona 3 lipca 1720 po długotrwałych targach z Augustem II. Było to uwieńczenie stopniowego wykupywania dóbr królewskich, którymi hetmanowa opiekowała się po wyjeździe Marii Kazimiery do Rzymu (w jej rękach znalazły się m.in. pałace w Wysocku i Surochowie, a także dobra tarnopolskie). Pałac wilanow-

ski w chwili zakupu znajdował się w opłakanym stanie. Sieniawska nie tylko wyremontowała pałac, ale ukończyła obydwie skrzydła boczne, a także w subtelny sposób wplotła własny rodowy wątek w skomplikowany ideowy program rezydencji „Polskiego Herkulesa”. Wilanów był miejscem modnym, często odwiedzanym przez czołowych przedstawicieli magnaterii, a także samego Augusta II. Z „medialnej” funkcji rezydencji doskonale zdawała sobie sprawę Sieniawska, o czym dobitnie świadczą jej słowa w skierowanym do męża liście: „w Wilanowie mury łebsko restaurują, królowi się serce kraje”. Drugą quasi-królewską „fabryką” Elżbiety Sieniawskiej była budowa kościoła warszawskich Wizytek, która wprost odwoływała się do fundacji żony Władysława IV Ludwika Marii Gonzagi (dalekiej krewnej ze strony matki). Na ten cel przeznaczyła niebagatelną sumę 120 tys. zł. W przypadku lwowskiego kościoła Kapucynów (1707) wzorem była warszawska świątynia zakonu ufundowana przez Jana III.

Postawa i osobowość Elżbiety Sieniawskiej, kobiety bardzo zaangażowanej w sprawy społeczne, polityczne oraz artystyczne, pozwalają uznać ją za prekursorkę późniejszych oświeconych następczyń. Warto podkreślić, że osoba hetmanowej zafascynowana była Izabella z Czartoryskich Lubomirska.

Tak rozległy, świadomie prowadzony patronat artystyczny miał swoje inspiracje. Z jednej strony były to oczywiście działania Jana III, a później Augusta II, z drugiej zaś francuski salon, który rozwinął się w Paryżu pod koniec XVII wieku i walnie przyczynił się do rozwoju kobiecego mecenatu w całej Europie. ■

Chcesz wiedzieć więcej?

- Bohdziewicz P. (1963). *Korespondencja artystyczna Elżbiety Sieniawskiej z lat 1700-1729 w zbiorach Czartoryskich w Krakowie*. Lublin: Towarzystwo Naukowe KUL.
- Nestorow R. (2009) *Between art and politics Wilanów in the times of Elżbieta Sieniawska neé Lubomirska (1720-1729)*. W: Red. B. Arciszewska, *The Baroque villa. Suburban and Country Residences c. 1600-1800*. Wilanów: Muzeum Pałac w Wilanowie.